

## Hejtem chciał zniszczyć rodzinny biznes Koperskich, jest wyrok: hejter uznany winnym

data aktualizacji: 2020.02.13 autor: Justyna Napierała



Zapadł wyrok w sprawie hejtowania rodziny przedsiębiorców. (Justyna Napierała)

**Zapadł wyrok w głośnej sprawie hejtowania rodziny Koperskich. Łukasz Koperski sprawiedliwości szukał w sądzie po tym jak przeszedł piekło po akcji hejtowania go w Internecie. Sprawca przyznał się do winy, sąd uznał, że wiedział co robi. Wyrok jest jednak dla pokrzywdzonego niezadawalający: grzywna 3 tys. złotych na rzecz stowarzyszenia Uśmiech Dziecka z Mszczonowa (Łukasz Koperski żądał na rzecz stowarzyszenia 50 tys. złotych), 300 złotych zwrot kosztów procesu, winny został zwolniony z opłaty sądowej. Hejter ma też oficjalnie przeprosić samorządowca i przedsiębiorcę na łamach „Głosu Żyrardowa i Okolicy”, na tablicach ogłoszeń urzędu w Żyrardowie i Mszczonowie oraz Wiskitkach ma się pojawić stosowna informacja.**

- Nie jestem usatysfakcjonowany wyrokiem - mówi Łukasz Koperski. To co się działo w jego życiu bez jego winy jak podkreśla było dramatem.

- Byłem aktywny w różnych organizacjach branżowych, dzwonili z diecezji, różni ludzie pytali co się dzieje. Musiałem się tłumaczyć się z czegoś co nie miało miejsca - mówi.

- Cieszę się tylko z tego, że hejter przyznał, że słowa które pisał w Internecie były wysane z palca - dodaje.

Przypomnijmy zdarzenie miało miejsca od 14 stycznia 2014 roku do 15 maja 2014 roku. W tym czasie powstało 14 artykułów szkalujących Koperskich.

Ten, który hejtował Łukasza Koperskiego po dwóch latach przyszedł do niego i przyznał się do winy. Mówił, że to jego oczyszczenie, bo działa pod wpływem Boga a wcześniej kierował nim szatan. Całą historię z cbaraport zmyślił dla zysku z innymi, których nie chce ujawnić. Rodzina Koperskich od razu wniosła sprawę z powództwa cywilnego. Szczepan J. został zdiagnozowany, wynika, wiedział co robi.

- Jakbym był słabszy mógłbym nie przeżyć, w takim byłem stanie psychicznym - mówi Łukasz Koperski, przedsiębiorca i samorządowiec.

Swemu oprawcy, który znieważał go w Internecie wytoczył proces. Żądał 50 tys. złotych z przeznaczeniem na Stowarzyszenie Uśmiech Dziecka w Mszczonowie i publicznego oczyszczenia, niestety wyrok jest niewspółmierny do tego co chciał pokrzywdzony.

Sprawcę odkryły nie służby ale on sam, po dwóch latach od dramatu, hejtowania w Internecie przyszedł do Łukasza Koperskiego i oznajmił: To ja!

- Przyszedłem, bo chciałem oczyścić swoją duszę, tak mi nakazał Bóg, wcześniej byłem pod wpływem szatana - deklaruje.

Pytany, czy wie, jaką krzywdę wyrządził? Mówi, że żałuje i jest świadom.

- Nikt by mnie nie ujawnił, to była moja decyzja, bo żyję w zgodzie z Bogiem - mówi J.

Horror rodziny Koperskich rozpoczął się w 2014 roku. W Internecie pojawiło się zjawisko, strona cbaraport. Nie było osoby w regionie, która by nie zerknęła co tam jest napisane. Same sensacje, zmyślane.

- To wszystko było wysane z palca - powtarza Szczepan J.

Informacje dotyczyły znanych postaci, a że był to rok wyborczy, budziły emocje. Na końcu przestępcy skupili się głównie na Łukaszu Koperskim i jego firmie. Wypisywano niestworzone historie o grupie trzymającej władzę, pojawiały się wiadomości o tym, że grupa ta sprzedaje narządy, wypisywano rzekome powiązania z lekarzami, szefami instytucji, samorządowcami. Dla wiarygodności posługiwano się nazwiskami, funkcjonującymi w życiu publicznym.

Wszystko dla zysku, bo jak deklaruje Szczepan J. w końcowej fazie mieli się zgłosić do poszkodowanych o haracz, w zamian za usunięcie treści z Internetu. W istocie nigdy do tego nie doszło. Pieniądzy nie zarobił.

- To było straszne, rodzina wpadła w panikę, bo zaczęto szargać pamięć mojego ojca. Ktoś wziął informacje ze strony internetowej naszej firmy, gdzie zapisana była historia rodu i wypisywał, że mój tata współpracował z hitlerowcami, ze służbami PRL-u, dlatego udało się mu przetrwać. Tego już nie mogłem znieść, cała rodzina domagała się wyjaśnienia, bo wszystkich bardzo to krzywdziło - mówi Łukasz Koperski.

- Mam cztery siostry i brata, byli wstrząśnięci, błagali zrób coś z tym. Dotknęło to moją rodzinę, poprzysiągłem sobie, że nigdy nie odpuszczę i znajdę winnych, doprowadzę do szczęśliwego dla mnie finału sprawy - mówi Koperski.

- W Mszczonowie zatrzymywali mnie na ulicy, dzwonili z ordynariatów, z Izby Gospodarczej, którą tworzyłem i jestem jej honorowym prezesem. Sprawa zataczała coraz szersze kręgi. To było straszne tłumaczyć się, z czegoś czego się nie zrobiło, co było kłamstwem dla zysku. Pamiętam swoje rozpaczliwe wystąpienie na jednej z sesji Rady Miejskiej Mszczonowa, przecież pełniłem wtedy również funkcję przewodniczącego, radni prosili, żebym wyjaśniał, byłem rozgoryczony - mówi Łukasz Koperski.

Po tym jak Szczepan J. przyznał się, ruszył proces z powództwa cywilnego, wyrok uznał Szczepana J. jako winnego popełnionego czynu.

Niestety hejt staje się popularnym zjawiskiem.

- Coraz częściej dochodzi do hejtowania w Internecie. Ludzie są w błędzie i myślą, że w sieci są osobami anonimowymi a w rzeczywistości tak nie jest. Polski kodeks karny zabrania publicznego propagowania ustroju totalitarnego, nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych czy też wyznaniowych, a także pomawiania lub znieważania innych osób. To samo dotyczy sytuacji obrażania kogoś wtedy prowadzone jest postępowanie cywilne - mówi Monika Helińska z Komendy Powiatowej Policji w Żyrardowie.

W przypadku rodziny Koperskich zgłosił się winny jednak nierzadko hejt rujnuje ludziom życie i łamie kariery. Niewyjaśnione pomówienie odbija się piętnem.

Inicjały sprawcy zostały zmienione.

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/34628-hejtem-chcial-zniszczyc-rodzinny-biznes-koperskich-jest-wyrok-hejter-uznany-winnym>